

KS. JAN WALKUSZ

POLONIA W LONDON (KANADA) PRZED POWSTANIEM PARAFII

I. Z DZIEJÓW OSADNICTWA POLSKIEGO W LONDON

Dzieje osadnictwa polskiego mają już dziś dość pokaźną literaturę dokumentującą różne aspekty tego zjawiska bądź to w wymiarze historycznym, geograficznym, kulturowym, bądź religijno-kościelnym¹. Stąd m.in. łatwo określić główne fazy i okoliczności emigracji z Polski do Kraju Klonowego Liścia. Nie licząc na pół legendarnych wzmianek w tej materii chcących widzieć w osobie Jana z Kolna odkrywcę Ameryki² oraz jednostkowej obecności Polaków w Kanadzie, zorganizowana emigracja z ziem polskich przypada na połowę XIX w. Zainicjowali ją Kaszubi z najbiedniejszych powiatów pomorskich (kościerski, bytowski, chojnicki), którzy z racji ekonomicznych opuszczali rodzinne tereny, i przybyli w 1858 r. do prowincji Ontario, osiedlając się nad rzeką Ottawą³. Już w drugiej połowie XIX w., gdy dotychcza-

KS. DR HAB. JAN WALKUSZ, profesor KUL – kierownik Katedry Historii Kościoła w XIX i XX Wieku; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

¹ W odniesieniu do Kanady zob. zestawienia bibliograficzne: V. T u r e k, *Polonica Canadiana. A Bibliographical List of the Canadian Polish imprints 1848-1957*, Toronto 1958; *The Polish past in Canada. Contributions to the history of the Poles in Canada and of the Polish-Canadian Relations*, red. V. Turek, Toronto 1960; *Materiały do bibliografii dziejów emigracji oraz skupisk polonijnych w Ameryce Północnej i Południowej w XIX i XX wieku*, red. I. Paczyńska i A. Pilch, Warszawa–Kraków 1979 oraz literatura wykorzystana w niniejszym artykule.

² A. C o o k e, *Scolvus John*, w: *Dictionary of Canadian Biography*, t. I, red. G. W. Brown, Toronto 1967, s. 679; W. K u s y k, *80-lecie Polskiego Stowarzyszenia Narodowego w London*, „Korespondent i Wiadomości” 2000, nr 44, s. 8.

³ W. S z u l i s t, *Skąd pochodzą kanadyjscy Kaszubi?*, „Przegląd Polonijny” 3(1977), z. 1, s. 185-190; I. J o s t, *Osadnictwo kaszubskie w Ontario*, Lublin 1983; W. S z u l i s t,

sowe względy gospodarcze decydujące o wychodźstwie zostały wzbogacone racjami narodowościowymi, politycznymi i religijnymi, w Kanadzie zamieszkiwało ok. 25 tys. Kaszubów skupionych wokół założonych osad i wspólnot w Wilnie, Barry's Bay, Round Lake Centre i Winonie⁴.

W latach dziewięćdziesiątych, po ustaniu emigracji kaszubskiej, zaczęły napływać do Kanady grupy emigrantów głównie z Galicji. I tym razem motywem opuszczenia kraju były stosunki panujące w rolnictwie i brak pracy w ośrodkach miejsko-przemysłowych. Jednak proces osadnictwa polskiego, w przeciwieństwie do okresu wcześniejszego, natrafił teraz na wiele sprzyjających okoliczności wykreowanych świadomą polityką kanadyjską. Po pierwsze – było to utworzenie w 1867 r. federacji prowincji Ontario, Quebec, New Brunswick, New Scotia i powołanie rządu dominium Kanady z jego naczelną troską zaludnienia rozległych obszarów zachodnich⁵. Po drugie – dość precyzyjny plan popierania imigracji osadniczej z myślą o zagospodarowaniu prowincji centralnych i zachodnich, opracowany przez ministra spraw wewnętrznych Clifforda Siftona w urzędzie Wilfrida Lauriera⁶. I po trzecie wreszcie – szeroko rozwinięta akcja propagandowa i werbunkowa, do której włączyła się także spółka kolei transkontynentalnej Canadian Pacific Reilway (CPR). Wszystko to spowodowało, iż do I wojny światowej w Kanadzie osiedliło się ok. 80 tys. Polaków, a z tej liczby najwięcej w Stanie Ontario, Manitoba, Saskatchewan i Alberta⁷.

Choć wybuch wojny w 1914 r. zahamował emigrację, zmobilizował wszak kanadyjskich Polaków do walki zbrojnej i pomocy na rzecz dążeń do wyzwolenia

Z kaszubskiego osadnictwa na Wyżynie Madawaski w Prowincji Ontario (Kanada), „Rocznik Gdański” 44(1984), z. 2, s. 79-123; t e n ż e, Kaszubi kanadyjscy. Okres pionierski i dzień dzisiejszy, Gdańsk 1992, s. 19-30.

⁴ Tamże; K. I c k i e w i c z, *Kaszubi w Kanadzie*, Gdańsk 1981; W. S z u l i s t, *Stan badań Polonii Kaszubskiej*, „Collectanea Theologica” 59(1989), z. 1, s. 146-151; W. M a k o w s k i, *The Polish people in Canada. A visual history*, Montreal 1987, s. 53-74; *The proud inheritance. Ontario's Kaszuby*, red. A. Żurakowska, Ottawa 1991 (bibliografia, s. 146-147); W. S z u l i s t, *Diaspora kaszubska*, w: *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 469-474, a także zbeletryzowana historia kanadyjskich Kaszubów – S. S t o l a r c z y k, *Gdy wspominam Kaszuby... Notes kanadyjski*, Toronto 2000.

⁵ R. K u t ł o w s k i, *Polityka emigracyjna Kanady*, „Kwartalnik Instytutu Naukowego do Badań Emigracji i Kolonizacji” 1(1926), s. 38-40; H. Z i n s, *Polacy w Kanadzie*, Lublin 1975, s. 13.

⁶ H. Z i n s, *Historia Kanady*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1975, s. 161.

⁷ B. J. Z u b r z y c k i, *Polacy w Kanadzie (1759-1946)*, Toronto 1947, s. 79; A. R e c z y Ń s k a, *Polonia kanadyjska. Liczba, rozmieszczenia i przejawy aktywności*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, red. W. Wrzesiński, cz. 2, Wrocław 1985, s. 105-106.

lenia ojczyzny⁸, lecz bezpośrednio po zakończeniu działań za ocean wyruszyła nowa fala emigrantów. Przyczyny takiego stanu niewiele różniły się od lat wcześniejszych, albowiem – jak konstatują badacze tego zjawiska – decydowały o tym następujące okoliczności: gospodarcze trudności odradzającego się państwa, przeludnienie wsi i słaby rozwój przemysłu, rozwój gospodarczy Kanady i zapotrzebowanie na siłę rolniczo-robotniczą, istniejące już tradycje osadnictwa polskiego w Kraju Klonowego Liścia, zachęta rodzin już mieszkających w tej części Ameryki Północnej, a także ograniczenia imigracyjne zaprowadzone w Stanach Zjednoczonych⁹. A choć natężenie tego ruchu było warunkowane sytuacją społeczno-gospodarczą Kanady, niemniej w latach II Rzeczypospolitej osiedliło się tam ok. 150 tys. Polaków, pochodzących głównie z województw południowo-wschodnich (lwowskie, tarnopolskie, wołyńskie)¹⁰.

Druga wojna światowa, podobnie jak pierwsza, aczkolwiek z jednej strony w naturalny sposób wstrzymała polskie wychodźstwo, z drugiej zaś wyzwoliła pośród Polonii akcję ofiarnej pomocy, i to w wielorakim wymiarze, na rzecz kraju pochodzenia, a także stała się punktem przełomowym w dziejach emigracji¹¹. Wiele bowiem Polaków bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych już to pochodzących z formacji wojskowych, już to z obozów dla uchodźców, wybierało życie na emigracji. Oblicza się, że w latach 1946-1956 przybyło do Kanady ok. 62 tys. emigrantów¹². Od lat pięćdziesiątych XX w.

⁸ Z u b r z y c k i, *Polacy w Kanadzie*, s. 49-50; por. *Polonia i odbudowa państwa polskiego w 1918 roku*, red. W. Śladkowski, Lublin-Warszawa 1991; *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Francic, M. Francic, H. Kubiak, Wrocław 1979; Z. Z i e l i Ń s k i, *Wkład Polonii amerykańskiej w tworzenie polskiej siły zbrojnej w czasie I wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 21(1989), nr 1, s. 3-26.

⁹ J. T o m a s z e w s k i, *Czynniki wpływające na migracje zewnętrzne ludności w Polsce 1918-1939*, w: *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*, red. C. Bobińska, Warszawa 1976, s. 137-158; H. J a n o w s k a, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918-1939*, Warszawa 1981; A. R e c z y Ń s k a, *Emigracja z Polski do Kanady w okresie międzywojennym*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 16-34.

¹⁰ R e c z y Ń s k a, *Polonia kanadyjska*, s. 107-108; t a ż, *Emigracja z Polski*, s. 35-97; E. K ł o d z i e j, *Dzieje Polonii w zarysie 1918-1939*, Warszawa 1991, s. 234-244.

¹¹ Z u b r z y c k i, *Polacy w Kanadzie*, s. 58-70; B. H e y d e n k o r n, *The organizational Structure of the Polish Canadian Community*, Toronto 1979, s. 40-45; t e n ż e, *Nowa emigracja w Kanadzie*, „Kultura” 1983, nr 7-8, s. 116-122; K. K e r s t e n, *Polacy zagranicą – zmiany rozmieszczenia 1945-1950*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, s. 5-23; A. R e c z y Ń s k a, *Kanada a problem polskich uchodźców w okresie drugiej wojny światowej*, „Studia Historyczne” 32(1989), z. 3, s. 437-452; t a ż, *Piętno wojny. Polonia kanadyjska wobec polskich problemów lat 1939-1945*, Kraków 1997.

¹² H e y d e n k o r n, *Nowa emigracja w Kanadzie*, s. 117-118; R e c z y Ń s k a, *Polonia kanadyjska*, s. 107-110.

liczebność Polonii kanadyjskiej zaczęła się stopniowo zmniejszać, by zdecydowanie przybrać na sile od 1981 r. U genezy tego zjawiska stała sytuacja polityczno-gospodarcza w Polsce, a przede wszystkim terror stosowany przez ówczesne władze i organa administracyjne w stosunku do działaczy „Solidarności” i inteligencji. Jakkolwiek zjawisko to nie jest jeszcze wystarczająco przebadane tak od strony historycznej, socjologicznej czy religijnej, przyjmuje się, że w latach 1981-1989 osiedliło się w Kanadzie ok. 60 tys. Polaków¹³. Ich droga wiodła z reguły przez obozy dla uchodźców mieszczące się w Republice Federalnej Niemiec, Austrii, Włoszech, Hiszpanii czy Grecji, a warunkiem otrzymania wizey kanadyjskiej i pozwolenia na pobyt w Kraju Klonowego Liścia było znalezienie sponsora, który gwarantował konkretnemu imigrantowi (rodzinie) utrzymanie na jeden rok. Stąd tak powszechne zaangażowanie parafii i organizacji polonijnych w sponsoring swoich rodaków¹⁴.

Zarysowane powyżej etapy osadnictwa polskiego w Kanadzie i jego przybliżona liczebność wyznaczały także dziejowy bieg Polonii w London. Poza tzw. emigracją kaszubską, rozwijającą się w odległości ok. 400 km od London, pozostałe etapy napływu Polaków dotyczyły także tego miasta, gdzie emigranci z nad Wisły znajdowali pracę na roli oraz w zakładach przemysłowych rosnącego od końca XIX w. na ontaryjskiej mapie gospodarczej ośrodka. Choć pierwociny osadnictwa w tej części Kanady są bardzo słabo udokumentowane, niemniej z historią London i jego rozwojem ekonomiczno-naukowym integralnie wiążą się dwie ważne postacie – tzn. Polak Kazimierz Stanisław Gzowski oraz polski Żyd – Hellmuth Isaac.

Tab. 1. Liczebność Polonii kanadyjskiej

Rok	Liczba mieszkańców Kanady	Polacy w Kanadzie	Polacy w Ontario
1901	5 371 315	6 285	2 918
1921	8 787 949	53 403	15 787
1941	11 506 655	167 485	54 893
1951	14 009 429	219 845	89 825
1961	18 238 247	323 517	149 527

¹³ B. H e y d e n k o r n, R. K. K o g l e r, *The Structure of the Polish Ethnic Group*, Toronto 1987, s. 23; P. S k e r i s, *Polish Immigrants of the 1980's in Canada*, w: *Polonia 2000: Strategies for Participation in Canada Life*, red. T. Kot, Toronto 1991, s. 21.

¹⁴ R. D z o n k o w s k i, *Niektóre problemy najnowszej emigracji polskiej do Kanady*, „Collectanea Theologica” 60(1990), z. 2, s. 159-165.

1971	21 568 311	316 430	144 115
1981	24 083 495	404 480	122 495
1991	26 994 045	–	154 155
2001	29 639 035	373 115	252 595

Źródło: Z u b r z y c k i, *Polacy w Kanadzie*, s. 79; H e y d e n k o r n, K o g l e r, *The Structure*, s. 23; R e c z y Ń s k a, *Polonia kanadyjska*, s. 111-117; *Canada year book*, Ottawa 1997; <http://www.statcan.ca/english/Pgdb/demo>

Pierwszy z nich, urodzony w Petersburgu, wychowanek Liceum Krzemienieckiego i uczestnik powstania listopadowego, został w 1834 r. deportowany do Stanów Zjednoczonych, gdzie – po uzyskaniu w 1837 r. obywatelstwa amerykańskiego – pracował zrazu jako adwokat i inżynier, następnie rozpoczął pracę przy budowie kanału łączącego Pensylwanię z jeziorem Erie i kolei między Nowym Jorkiem a rejonem Wielkich Jezior. W 1841 r. przeniósł się do Kanady i w latach 1842-1844 zamieszkał w London. Jako okręgowy inżynier Dróg Wodnych i Lądowych na Onatario, budował i konserwował mosty, drogi, porty i latarnie morskie. Dość powiedzieć, że jego dziełem – poza późniejszą pracą społeczną i polityczną – są m.in. porty w Port Stanley i Rondean Harbor, most kolejowy przez Tamizę w London, linia kolejowa z Toronto do Sarni (Grand Trunk Railway), International Bridge między Niagarą a Buffalo (1870-73) oraz międzynarodowy park Niagara, w którym później postawiono pomnik K. S. Gzowskiego¹⁵.

W dziejach szkolnictwa londońskiego zasłużył się także pochodzący z Polski Hellmuth Isaac, urodzony pod Warszawą w 1817 r. w rodzinie rabi-
na. Po studiach na Uniwersytecie Wrocławskim przeniósł się w 1840 r. do Anglii i przyjął chrzest w Kościele anglikańskim. Po czterech latach wyemigrował do Kanady, studiując teologię w Cobourg, Ontario i Lennoxville, Quebec, a uzyskując w 1846 r. ordynację, pracował duszpastersko oraz w szkolnictwie. W 1861 r. przeniósł się do London, Ont., gdzie m.in. był pierwszym rektorem Huron College oraz założycielem w 1878 r. University

¹⁵ Na temat życia i działalności K. S. Gzowskiego zob.: Z u b r z y c k i, *Polacy w Kanadzie*, s. 24-25; W. T u r e k, *Sir Casimir S. Gzowski*, Toronto 1957; L. K o s - R a b c e w i c z - Z u b k o w s k i, *The Poles in Canada*, Ottawa-Montreal 1968, s. 31-77; H. Z i n s, *Polacy w Kanadzie*, Lublin 1975, s. 8-12; G. L. K o s - R a b c e w i c z - Z u b k o w s k i, W. E. G r e e n i n g, *Sir Gzowski*, Warszawa 1984; M a k o w s k i, *The Polish people in Canada*, s. 25-32.

of Western Ontario. Zanim do tego doszło, został w 1871 r. drugim biskupem anglikańskim w archidiecezji Huron¹⁶.

Niestety, już tak spektakularnego wejścia w historię London nie mieli pozostali Polacy, którzy na większą skalę zaczęli się tu osiedlać ok. 1900 r. Niewiele też można powiedzieć o ich liczbie, dokładnym miejscu zamieszkania, pochodzeniu itp. Wiadomo wszak, że w 1905 r. zamieszkiwało tu 5 rodzin polskich, a ich nazwiska – Walczak, Karczmarz, Ewański, Bielecki, Bilik pojawiają się już w księgach metrykalnych St. Mary's Parish¹⁷. Choć nie są to dane potwierdzone, bo o takich można dopiero mówić od roku 1908, niemniej należy przyjąć jako mocno prawdopodobne. Żadnych natomiast nie ma już wątpliwości co do lat późniejszych, albowiem – tytułem przykładu – od lipca 1908 r. do stycznia 1909 r. w kościele Najświętszej Maryi Panny zawarto pięć polskich małżeństw: Byle Saulsin i Natei Hume-niuk¹⁸, Jan Walczak i Maria Bilik¹⁹, Franciszek Walczak i Anna Zaranek²⁰, Józef Poliszak i Katarzyna Drewniak²¹ oraz Michał Kwasek i Zofia Nowożenna²². Przy pochodzeniu nupturientów zaznaczono albo „Poland” – jak w pierwszym przypadku, albo – jak w pozostałych – „Galicja”. Nieco później te same źródła oraz opracowania współczesne odnotowują także inne nazwiska polskich osiedleńców w London, jak: Maria Bielec, Franciszek Śnieżek, Jan Bonk, Maria Grzybowska, Merwin Cabak, Maria Moneta, Piotr Sawa, Maria Ewańska, Jan Drozdowski, Stanisław Putkiewicz, Jan Magdziak,

¹⁶ Zob. R. D. T a l m a n, *The beginnigs and development of the University of Western Ontario 1878-1924*, London 1924, s. 7-38 (mps Biblioteki Uniwersyteckiej w London; dalej: BUWO); R. T. A p p l e y a r d, *The origins of Huron College in relation to the religious questions of the period*, London 1937, s. 129-131 (mps BUWO); J. J. T a l m a n, R. D. T a l m a n, „Western” 1878-1953: being the history of the originis and development of the University of Western Ontario during its first seventy-five years, London 1953, s. 10-39; A. H. C r o w f o o t, *This dreamer: life of Isaac Hellmuth, second bishop of Huron*, Vancouver 1963; J. J. T a l m a n, *Huron College 1863-1963*, London 1963, s. 1-22; J. R. G w y n n e - T i m o t h y, *Western's first centery*, London 1978, s. 51-95; M a k o w s k i, *The polish people in Canada*, s. 33-37; J. E t h e r n i g t o n, *Western's father – Isaac Hellmuth*, <http://comminctationes.uwo.ca/anniversary/historic>.

¹⁷ K u s y k, *80-lecie Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 8. Podczas kwerendy prowadzonej w archiwum parafii St. Mary's w London w 2002 r. nie udało się autorowi odnaleźć księgi ochrzczonych z przełomu XIX i XX wieku.

¹⁸ Archiwum Parafialne St. Mary's w London (dalej: APM), *Register of Marriages 1900-1909*, s. 80.

¹⁹ Tamże, s. 81.

²⁰ Tamże, s. 82.

²¹ Tamże, s. 90.

²² Tamże, s. 95.

Wojciech Kot, Michał Kruk, Józef Stepak, Stanisław Susko, Jan Moczulski, Jan Wawrzynkiewicz, Piotr Olszewski, Józef Cybulski i in.²³ Przypuszcza się, że na początku drugiego dziesięciolecia XX w. zamieszkiwało tu ok. 40 osób, tak rodzin, jak i osób samotnych, pochodzących głównie z terenu zaboru austriackiego²⁴. Ów przybliżony tylko charakter danych wynika m.in. z braku prowadzenia stosownej ewidencji, a także z faktu dość powszechnej fluktuacji emigrantów. Niektórzy bowiem z nich, zwłaszcza ci, którzy nie mieli tutaj rodzin, po krótkim pobycie w London udawali się w inne okolice, m.in. do Brandon w Manitobie. Zdarzało się także odwrotnie, zwłaszcza po wybuchu I wojny światowej, gdy ustała emigracja z ziem polskich, że Polacy z innych części Kanady przybywali do London w poszukiwaniu pracy. Wydawało się to uzasadnione, jako że wielu ich rodaków pracowało w fabrykach Beatty Brotheers, Mc Clary, Kelvinator, Londo Rolling Mills, Empire Bros, C. S. Hyman Tannery, na kolei czy wreszcie w gospodarstwach rolnych²⁵. Inni zaś, choćby z braku znajomości języka angielskiego, byli kierowani do ciężkich prac rolnych, gdzie tygodniowy zarobek nierzadko wynosił 6 dolarów.

Jednak solidność i pracowitość Polaków zjednywały im coraz bardziej życzliwość ich pracodawców, co miało olbrzymie znaczenie psychologiczne, ułatwiające proces adaptacji. Ta natomiast okazała się dość skomplikowana, albowiem z jednej strony administracja kanadyjska, i to wszelkich odcieni, dążyła za wszelką cenę do pełnego zasymilowania się imigrantów ze społeczeństwem anglojęzycznym²⁶, z drugiej natomiast polscy przybysze nie mając żadnego instytucjonalnego wsparcia, pozostali hermetycznie zamknięci we własnym środowisku, ucząc swoje dzieci języka polskiego oraz krzewiąc zwyczaje i tradycje wyniesione z rodzinnych domów. Taka sytuacja siłą rzeczy konsolidowała środowisko polonijne, generując inicjatywy organizacyjne, których owocem było m.in. założenie Towarzystwa Bratniej Pomocy Synów

²³ Tamże, s. 80-96; *Register of Deaths 1902-1907*, s. 10-34; B. B a l i c k i, *Dzieje osiedlenia się Polaków w London, Ont.*, w: *Książka pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego wydana z okazji złotego jubileuszu 1920-1970*, oprac. B. A. Balicki, London 1970, s. 17.

²⁴ Tamże; *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej, pierwszej parafii polskiej w London, Ontario*, London 1954, s. 25.

²⁵ Tamże; Zbiory W. Chwiećko (dalej: ZWCh), *The Poles in London*, rkps, s. 1-2; Archiwum Parafii Our Lady of Częstochowa w London (dalej: APOLC), E. S t r u z i k, *History of the Poles in London, Ontario*, London 1976, s. 12-20 (mps).

²⁶ J. M a t e j k o, *Kanadyjska polityka w stosunku do Polaków w latach 1896-1939*, „Studia Polonijne” 3(1979), s. 23-60.

Polskich²⁷, tym bardziej potrzebne, jeśli zważyć, że po zakończeniu I wojny światowej emigracja z Polski wzmożła się na nowo. O ile bowiem w 1914 r. w London zamieszkiwało ok. 40 Polaków, to w 1939 r. było tu już 120 rodzin, czyli ok. 500 osób²⁸. Łączyły ich nie tylko wspólne problemy i emigracyjna codzienność, ale nade wszystko troska o ojczyznę. Nic więc dziwnego, że bezpośrednio po agresji Niemiec na Polskę w dniu 1 września 1939 r. trzech spośród londońskich polonusów, mianowicie Ludwik Wielgosz, Antoni Frydryszczyk oraz Piotr Pelacek zgłosili się jako ochotnicy do polskiego wojska. Ich śladem niebawem poszło 53 innych młodzieńców, m.in. Bielecki, Bonk, Cabak, Ewański, Moczulski, Magdziak, Poliszak, Rumas, Szczygielski, Walczak i Porchak. Niestety, dwóch z nich – Franciszek Wielgosz i Jan Bielecki zginęli podczas działań wojennych²⁹.

O ile lata drugiej wojny światowej zahamowały ruchy migracyjne, o tyle bezpośrednio po jej zakończeniu proces ów przybrał na sile, a jego skutki były nader widoczne także w London. Choć powody tego były raczej oczywiste i dość dobrze już rozpoznane w literaturze historycznej, warto jednak w kontekście ogólnego zjawiska popatrzeć na to od strony omawianego terytorium. Wskutek wydarzeń wojennych, a jeszcze bardziej w wyniku sztucznie wykreowanego przez konferencję jałtańską układu, wielu Polaków nie mogło lub nie chciało powrócić do kraju opanowanego wpływami i administracją totalitarnego państwa sowieckiego. Stąd zaczęli oni przybywać m.in. do Kanady, stosującej teraz selekcję naboru uchodźców przede wszystkim pod kątem ich przydatności dla gospodarki krajowej. Byli to najpierw żołnierze 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie z Włoch i Wielkiej Brytanii, przyjmowani pod warunkiem podjęcia pracy w wymiarze co najmniej dwóch lat jako pracownicy fizyczni w zakładach pracy bądź robotnicy na rozległych farmach³⁰.

Pierwsza grupa przybyła z Włoch do Halifaxu w listopadzie 1946 r., w liczbie ok. 2800 żołnierzy; druga natomiast wylądowała latem 1947 r. z Wielkiej Brytanii, by następnie osiedlić się w różnych miejscowościach

²⁷ B. B a l i c k i, *Historia organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, w: *Książka pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 23; K u s y k, *80-lecie Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 8.

²⁸ B a l i c k i, *Dzieje osiedlenia Polaków*, s. 18; *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła*, s. 25; ZWCh, *The Poles in London*, s. 1-14.

²⁹ Pełny wykaz zawierają materiały W. Chwiećko, *The Poles in London*, s. 11-12.

³⁰ H. R a d e c k i, B. H e y d e n k o r n, *A Member of a Distinguished Family. The Polish Group in Canada*, Toronto 1976, s. 33.

kanadyjskich. W okolicach London zatrzymało się ponad 200 weteranów³¹. Choć witano ich jako bohaterów na gościnnej ziemi³², w istocie kontraktowa i wyczerpująca praca za ok. 40 dolarów miesięcznie nie napawała zbytnim optymizmem.

W roku 1947 polonijną grupę zaczęli także zasilać tzw. dipisi (*displaced persons*), czyli uchodźcy wojenni kierowani do Kanady przez Międzynarodową Organizację do spraw Uchodźców (IRO)³³. Następnie, mniej więcej do 1953 r., miała miejsce nasilona akcja wyjazdu Polaków z terenu kraju. Odbywało się to najczęściej według klucza pokrewieństwa i sąsiedztwa, albowiem ci, którzy już zdążyli się zadomowić w nowym świecie, ściągali tutaj także swoich najbliższych. Jak wielkie były rozmiary tej akcji, najlepiej przekonują liczby bezwzględne, mówiące o 12-13 tysiącach przybyszów rocznie³⁴. Potwierdza to zresztą sytuacja demograficzna London, gdzie w 1954 r. zamieszkiwało już ok. 1500 osób polskiego pochodzenia³⁵.

Tab. 2. Liczebność Polonii w London

Rok	Liczba	Liczba zarejestrowanych parafian
1905	20	–
1914	40	–
1939	500	–
1954	1500	1500
1961	3358	1493
1971	4750	–
1983	–	1940
1991	7015	3864
2002	13 145	6665

Źródło: APOLC, *Mini Directory of Parish Members*, s. 51; „Życie Katolickie” 7(1962), nr 2.

³¹ *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła*, s. 25; R. K. K o g l e r, *The Polish Community in Canada*, Toronto 1976, s. 28; E. S o ł t y s, *Road to Freedom*, Toronto 1997, s. 31-51.

³² Zob. *Witaj żołnierzu tulaczu*, „Związkowiec” 14(1946), nr 46.

³³ K e r s t e n, *Polacy zagranicą – zmiany rozmieszczenia 1945-1950*, s. 23.

³⁴ R e c z y Ń s k a, *Polonia kanadyjska*, s. 110.

³⁵ *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła*, s. 25.

Systematycznie rozrastająca się Polonia londońska w latach 1954-1980 skupiona wokół powstałej parafii i kościoła oraz wielu organizacji społeczno-kulturalnych, dysponowała zarazem coraz większym potencjałem potwierdzającym jej twórczą obecność na wielu płaszczyznach życia. Abstrahując od działań na rzecz własnego środowiska i kraju pochodzenia, a przecież widocznych ponad wszelką wątpliwość, wymownym świadectwem takiej witalności wydaje się partycypacja Polaków w strukturach naukowo-kulturalnych London. W roku bowiem 1978 na University of Western Ontario zatrudnionych było ok. 100 osób polskiego pochodzenia lub spowinowaconych z polskością przez małżeństwo, z czego 23 osoby zajmowały stanowiska akademickie (profesor, asystent profesora, lektor, instruktor), a reszta administracyjne i techniczne. W tym samym czasie również język polski wchodził do programu nauki i badań Katedry Studiów Języka i Literatury Rosyjskiej, kierowanej przez prof. K. A. Pappmehla, płynnie władającego naszą mową³⁶.

Liczebność Polonii w London znacznie się zwiększyła w ostatnich dwudziestu latach jako skutek najnowszej emigracji, zwanej – co innego, czy słusznie – solidarnościową. Mimo iż przebiegała ona według odmiennych kryteriów niż poprzednio, oblicza się, że do Kraju Klonowego Liścia tylko w latach 1981-1986 przybyło ponad 30 tys., a w latach 1988-1989 prawie 11 tys. Polaków³⁷. Jedynym warunkiem – jak już wspomniano – otrzymania wizy była teraz konieczność znalezienia odpowiedniego sponsora, który zapewniał w każdym konkretnym przypadku materialną pomoc na jeden rok, czyli do chwili usamodzielnienia się i rozpoczęcia życia na własną rękę. Wymagało to sprawnego działania, ponieważ uchodźcy z Polski, przebywając w specjalnych obozach przesiedleńczych narażeni byli na wiele trudności, nie mówiąc już o skąpych środkach na życie i spartańskich warunkach mieszkaniowych. Stąd wiele instytucji państwowych, społecznych, religijnych, a także osób prywatnych, łącząc wzajemnie swe przedsięwzięcia, przychodziło z pomocą czekającym we wspomnianych obozach³⁸. Niemały udział w tej działalności miała także parafia Matki Boskiej Częstochowskiej, która sponzorowała kilka tysięcy osób, a pozostałych emigrantów otoczyła szczególną

³⁶ *Sto lat UWO*, „Troska” 2(1978), nr 2, s. 5-8.

³⁷ Heydenkorn, Kogler, *The Structure of the Polish*, s. 23; Skeris, *Polish Immigrants of the 1980's*, s. 21.

³⁸ Skeris, *Polish Immigrants of the 1980's*, s. 21; Dzwonkowski, *Niektóre problemy najnowszej emigracji*, s. 161.

troską³⁹. Było to zresztą w jej interesie, albowiem dzięki temu powiększyła się jej liczebność do ponad 6 tys. wiernych⁴⁰.

Dokonyjąc socjologicznego rekonesansu najmłodszej emigracji londońskiej, nie sposób nie zauważyć wyraźnej odmienności w porównaniu z wcześniejszymi fazami osadnictwa polskiego. Nie ma już teraz tak wyraźnie jednorodnej geografii pochodzenia jak poprzednio. O ile przed II wojną światową, a także częściowo bezpośrednio po jej zakończeniu przybywający tu Polacy pochodzili głównie z Galicji albo szerzej – z Kresów Wschodnich, o tyle w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych napływali oni niemal z całej Polski, choć przodowały niektóre regiony, jak: Krakowskie, Kieleckie, Warszawskie, Katowickie, Wrocławskie, Lubelskie, Częstochowskie i Gdańskie⁴¹. Ponadto trzeba pamiętać, że wysoki odsetek w tej grupie stanowiły osoby młode, z wyższym wykształceniem, dobrą znajomością języka angielskiego, a niekiedy nawet z cenzusami naukowymi i doświadczeniem akademickim. Wchodzili więc oni w nowe środowisko bez kompleksów z niejedną konstruktywną ofertą, co pozwoliło im nie tylko dość szybko integrować się ze społeczeństwem kanadyjskim, ale znaleźć pracę korespondującą z ich przygotowaniem i oczekiwaniami. Dość powiedzieć, że wiele prestiżowych funkcji, profesji i stanowisk znalazło się właśnie w rękach przedstawicieli londońskiej Polonii. Dla ilustracji wystarczy wskazać, że jest tu sześciu stomatologów (Elżbieta Adamiak, Ewa Boyar, Mira i Marek Gąsiorowscy, Maria Kus, Ava Johnston), kilku lekarzy (m.in. lekarz rodzinny – Grażyna Szczerbowska). Najwyższą pozycję osiągnął chyba fizyk, dr Alex Siemiarczuk, dyrektor londońskiej filii Photon Technology International. Firma owa produkuje przyrządy optyczne do badań naukowych. W pionie laboratoryjno-naukowym pracowała także do chwili przejścia w stan spoczynku dr Anna Hobrańska (mikrobiolog), dyrektor Laboratorium Diagnostycznego w Saint Joseph Hospital. Uzupełniając natomiast obraz aktywności dzisiejszego środowiska polonijnego w London, nie można zapominać o osobach zatrudnionych na University of Western Ontario. Pracuje ich tam, mając na uwadze wszystkie poziomy działalności uniwersyteckiej, kilkadziesiąt osób, z czego – co na pewno nie jest wykazem kompletnym – na płaszczyźnie naukowo-dydaktycznej m.in. prof. dr Kazimierz Adamiak (inżynieria), prof. dr Ewa Cairns (im-

³⁹ „Życie Katolickie” 26(1981), nr 44; 27(1982), nr 4, nr 10; 30(1985), nr 35, nr 47; 32(1987), nr 44; 34(1989), nr 2, nr 27; 37(1992), nr 28, nr 29; 38(1993), nr 2, nr 6.

⁴⁰ APOLC, *Mini Directory of Parish Members*, s. 1-55.

⁴¹ Wniosek sformułowany na podstawie adresów wg APOLC, *First Communion Register Church of Our Lady of Częstochowa 1987-2002*, s. 2-51.

munologia), prof. dr Janina Falkowska (filmologia), prof. dr Jerzy M. Floryan (inżynieria), dr Marianna Król (fizjologia roślin – *research associate*), dr Stefan Król (inżynieria – *research associate*), prof. dr Jacek Malczewski (geografia), prof. dr Edwin Nowak (inżynieria), prof. dr Florian Śmieja (iberystyka)⁴².

II. ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Polacy przybywając na początku XX w. i osiedlając się w London i jego okolicach, nie mieli wcale łatwego życia na nowej ziemi, gdzie wszystko – począwszy od języka i najdrobniejszych formalności codziennych, a na sprawach wyznawania wiary kończąc – było obce i mało przystępne. Niemniej trzeba było sobie radzić w diametralnie skrajnych uwarunkowaniach, aczkolwiek każdemu przedsięwzięciu towarzyszyło osamotnienie, graniczące z alienacją. Nic więc dziwnego, że w takich sytuacjach z sentymentem wspomniano rozwinięte formy życia wspólnotowo-towarzysko-społecznego żywe w każdej miejscowości starej ojczyzny. Choć generowało to potrzebę stworzenia podobnych struktur w nowym środowisku w celu zespołowego pokonywania trudności według klucza wspólnych interesów i ambicji, stosunkowo mała liczebność grupy, żyjącej nadto w niemałym rozproszeniu, nie pozwalała na podjęcie takich działań. A poza tym trzeba było odpowiedniego lidera potrafiącego umiejętnie zjednać sobie współrodaków i zmobilizować ich do wspólnego czynu wychodzącego daleko poza interes czysto prywatny. Mimo iż takie nastroje kiełkowały gdzieś w świadomości młodej Polonii, na ich pełne urzeczywistnienie przyszło czekać bez mała 20 lat. A wszystko wiąże się z postacią Józefa Cebulskiego, który po I wojnie światowej przybył do London wraz z rodziną, podjął pracę i dość szybko przeprowadził rekonesans pośród całego środowiska polonijnego. Już pierwsze rozpoznanie sytuacji, rozmowy z bardziej zaangażowanymi rodakami oraz zdecydowane poparcie niektórych z nich (m.in. Jana Moczulskiego, Karola Poliszaka, Jana Sawy, Michała Szczygielskiego, Jana Magdziaka) utwierdziło J. Cebulskiego w potrzebie założenia polskiej organizacji. Nie zwlekając zbyt długo z konkretnym działaniem, już na początku grudnia 1920 r. doszło do roboczego spotkania w domu K. Poliszaka, na którym inicjator i orędownik zinstytucjonalizowania polskiego potencjału – obeznany z polonijnymi organizacjami funkcjonującymi w Toronto –

⁴² Informacje S. Króla (London, dn. 10 września 2003 r.) w zbiorach autora.

nakreślił program wspólnej pracy dla dobra środowiska londońskiego. A ponieważ wizja nakreślona przez J. Cebulskiego spotkała się z pełną akceptacją, już wówczas 19 osób zadeklarowało swą przynależność do rodzącej się organizacji, choć o całej sprawie miało ostatecznie zdecydować ogólnopolonijne spotkanie. To zaś wyznaczono na 12 grudnia 1920 r., gdy 21 uczestników wysłuchawszy ideowych założeń zreferowanych przez Cebulskiego oraz wzorując się na statucie torontońskiej organizacji pod nazwą „Synowie Polski”, powołało w London Towarzystwo Bratniej Pomocy Synów Polskich – grupa nr 2⁴³.

Według protokołu z 12 grudnia 1920 r. pierwszymi członkami Towarzystwa Bratniej Pomocy Synów Polskich zostali: Józef Cebulski, Jan Moczulski, Piotr Olszewski, Michał Szczygielski, Władysław Lasek, Karol Poliszak, Franciszek Walczak, Jan Magdziak, Wojciech Mac, Michał Sawa, Stefan Bonk, Krzysztof Goldasz, Józef Kostkiewicz, Józef Nowożenny, Kazimierz Porczak, Jan Powroźnik, Stanisław Robak, Antoni Stańczyk, Jan Wielgosz, Roman Ewański i Władysław Poliszak⁴⁴, co stanowiło – porównując to ze spisem Polaków w London z 1920 r. – ponad 75 procent osiedlonych tu wówczas mężczyzn⁴⁵. Wybrano wtedy także pierwszy, dość rozbudowany, zarząd Towarzystwa, składający się aż z dziewięciu funkcji. Tworzył go bowiem: prezes (W. Mac), wiceprezes (M. Sawa), sekretarz protokołowy (J. Moczulski), sekretarz finansowy (M. Szczygielski), skarbnik (K. Poliszak), dwóch kontrolerów (J. Powroźnik i A. Stańczyk), marszałek (J. Wielgosz) oraz odźwierny (F. Walczak)⁴⁶.

Tab. 3. Zarząd PSN do powstania parafii

Rok	Prezes	Wiceprezes	Sekretarz protokołowy	Sekretarz finansowy	Skarbnik
1920	W. Mac J. Cebulski	M. Sawa	J. Moczulski	M. Szczygielski	K. Poliszak
1922	J. Magdziak	F. Walczak	J. Moczulski	M. Szczygielski	S. Bonk
1923	K. Poliszak	F. Walczak	J. Moczulski	J. Cebulski	M. Szczygielski

⁴³ ZWCh, B a l i c k i, *Polskie Stowarzyszenie Narodowe*, s. 1 (mps); tamże, *Poles in London*, s. 2 (rkps); B. B a l i c k i, *Historia organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, w: *Książka pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 23; W. K u s y k, *80-lecie Polskiego Stowarzyszenia Narodowego w London*, s. 8.

⁴⁴ B a l i c k i, *Historia organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 24.

⁴⁵ Zob. ZWCh, *Poles in London*, s. 1-2.

⁴⁶ B a l i c k i, *Historia organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 24.

1925	M. Szczygielski	A. Ruper	J. Moczulski	J. Cebulski	K. Poliszak
1926	A. Ruper	F. Walczak	J. Magdziak	J. Moczulski	K. Poliszak
1927	A. Ruper	J. Wawrzynkiewicz	S. Walczak	S. Ciamaga	K. Poliszak
1928	A. Rudnicki	F. Walczak	S. Walczak	F. Lonc	F. Walczak
1929	J. Moczulski	W. Lasek	M. Bieliński	J. Lasek	F. Walczak
1930	J. Moczulski	S. Rumas	M. Grał	M. Bielecki	J. Wawrzynkiewicz
1932	A. Rudnicki	S. Rumas	J. Wielgosz	J. Bogal	K. Poliszak
1933	A. Rudnicki	J. Saltarski	J. Ćwik	W. Śliwiński	K. Poliszak
1934	S. Rumas	W. Lasek	J. Ziolo	J. Ćwik	J. Saltarski
1935	J. Bogal	W. Lasek	J. Saltarski	J. Moczulski	P. Sawa
1936	J. Bogal	W. Lasek	J. Saltarski	J. Ćwik	F. Lonc
1937	P. Sawa	J. Moczulski	M. Turek	J. Ćwik	F. Lonc
1938	J. Bogal	W. Lasek	W. Rumas	J. Wielgosz	F. Lonc
1939	J. Bogal	J. Lupa	W. Rumas	J. Ćwik	F. Lonc
1940	W. Rumas	J. Ćwik	J. Wielgosz	J. Ziolo	J. Moczulski
1941	J. Moczulski	A. Rudnicki	W. Rumas	J. Ziolo	J. Lupa
1942	W. Rumas	J. Bogal	J. Wielgosz	J. Ziolo	J. Moczulski
1943	J. Bogal	J. Lupa	S. Ciamaga	J. Ziolo	J. Moczulski
1944	J. Bogal	P. Sawa	S. Ciamaga	J. Ziolo	J. Wołek
1945	Sz. Rudnicki J. Lupa	J. Lupa	S. Ciamaga	J. Ćwik	K. Poliszak
1946	J. Lupa	S. Ciamaga	W. Rumas	J. Ćwik	J. Kalinowski
1947	S. Sadłowski	J. Lasek	W. Rumas	W. Ruper	J. Kalinowski
1948	S. Sadłowski	A. Rudnicki	W. Rumas	J. Kalinowski	F. Lonc
1949	W. Rumas	A. Rudnicki	J. Ćwik	J. Kalinowski	F. Lonc
1950	J. Bogal	A. Rudnicki	W. Rumas	J. Kalinowski	K. Poliszak
1951	A. Rudnicki	P. Sawa	S. Ciamaga	S. Szymła	M. Turek
1952	A. Rudnicki	S. Szymła	S. Ciamaga	J. Kalinowski	M. Turek
1953	A. Rudnicki	P. Mac	W. Rumas	J. Kalinowski	M. Turek

Źródło: *Skład zarządów organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego od 1920 do 1970 roku*, w: *Książka pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 46-50.

Ponadto określono precyzyjnie cel, jaki miał przyświecać nowo powstałej organizacji. Najogólniej mówiąc, chodziło o to, aby

[...] zgrupować wszystkich Polaków zamieszkałych w London i okolicy w jedno silne ognisko dla ściślejszego współżycia, samopomocy i wspólnej pracy kulturalno-społecznej i oświatowej; aby zachować ciągłość życia narodowego, zbudować Dom Polski, by z większą wydajnością pracować dla dobra ogólnego całej miejscowej Polonii. Cel ten chcemy osiągnąć przez: pielęgnowanie mowy ojczystej, poszerzenie czytelnictwa książek i pism polskich, prowadzenie polskiej szkółki dla dzieci i mło-

dzieży, urządzenie uroczystości świąt narodowych, organizowanie Polek i młodzieży polskiej przy organizacji, utrzymywanie łączności duchowej z krajem ojczystym. Chcemy też – jak napisano w pierwszym statucie – szerzyć przyjaźń, jedność i prawdziwą miłość braterską i chrześcijańską wśród członków, nieść duchową i materialną pomoc dla członków w razie potrzeby⁴⁷.

Spontaniczność założenia polskiej organizacji i wspólnego działania nie pohamowały bynajmniej trudności, jakie stanęły teraz przed działaczami dążącymi do scalenia i umiejętnego wykorzystania zrodzonego zapału. Pokonywano je jednak, jak dowodzą dalsze przedsięwzięcia, skutecznie i z zadziwiającą przedsiębiorczością. Najpierw pojawił się problem odpowiedniego pomieszczenia na zebrania i przeróżne akcje mające na celu w pełni zintegrować polonijne środowisko londońskie, a także dostarczyć niezbędnych funduszy na funkcjonowanie organizacji. Zrazu takim miejscem była sala parafialna St. Mary's przy Lyle 347, prywatne domy, stanowiące zaplecze dla zebrań i gromadzenia księgozbioru polskiego, a od 1927 r. wynajęty dom przy Bathurst Street 453, zaadaptowany i uruchomiony wspólnym wysiłkiem 29 maja 1927 r.⁴⁸

Wzrastające w siłę, doświadczenie oraz efektywność organizacyjną Towarzystwo Bratniej Pomocy, działające od 1925 r. pod nazwą Klub Polski, a od 1930 r. jako Polskie Stowarzyszenie Narodowe, dążyło do stworzenia prawdziwie Polskiego Domu, odpowiadającego coraz liczniejszej społeczności polonijnej i jej oczekiwaniom. Stosowna okazja nadarzyła się w 1930 r., gdy za 3. 250 dolarów zakupiono kościół ewangelicki (Bethemanuel Church) przy Hill Street 554 i zespołowym wysiłkiem dostosowano go do potrzeb organizacji. Modyfikowany i adaptowany na różne sposoby, służył on PSN aż do momentu zbudowania na tym miejscu nowej hali w 1958 r.⁴⁹

Równie spektakularne co efektywne były płaszczyzny aktywności Polskiego Stowarzyszenia Narodowego. Pomijając w tym miejscu dość regularne zebrania członków i posiedzenia zarządu, trzeba wskazać na co najmniej kilka form przedsięwzięć mających z jednej strony konsolidować polską grupę i kształtować jej świadomość narodowo-kulturową, z drugiej natomiast zapewnić jej w środowisku całego London odpowiednią pozycję i dostarczyć niezbędnych środków na statutową działalność. Stąd założenie biblioteki pol-

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 25-26.

⁴⁹ ZWCh, B a l i c k i, *Polskie Stowarzyszenie Narodowe*, s. 2; tamże, *Poles in London*, s. 4; B a l i c k i, *Historia organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 26; K u s y k, *80-lecie Polskiego Stowarzyszenia Narodowego w London*, s. 8.

skiej, organizowanie przedstawień⁵⁰, zabaw i bazarów, ustanowienie kasy zapomogowej dla chorych członków i rodzin w przypadku śmierci któregoś z nich.

Bodaj największym osiągnięciem w historii PSN, mającym swoje odniesienia aż do chwili obecnej, to utworzenie Szkoły Polskiej. Jej narodziny przypadają na rok 1927 i wiążą się ściśle z osobą Stanisława Walczaka. Choć o takiej inicjatywie myślano niemal od samego początku PSN, jej realizację utrudniał brak lokalu oraz odpowiedniego człowieka, który byłby w stanie zorganizować i prowadzić placówkę edukacyjną. Gdy zatem w 1926 r. przybył do London 24-letni Stanisław Walczak i w maju tegoż roku zasilili szeregi PSN, zabrał się za organizowanie nauczania polskich dzieci. Dwa wydarzenia, mianowicie: kontakt z ambasadą polską w Ottawie, która umożliwiła stowarzyszeniu zdobywanie książek oraz wynajem domu przy Bathurst St., ułatwiły osiągnięcie celu. Mogła zatem już jesienią 1927 r. ruszyć nauka języka, geografii i historii polskiej dla ok. 40 dzieci pod troskliwym nadzorem S. Walczaka⁵¹. Niemniej z frekwencją nie musiało być zbyt dobrze, skoro wiosną 1928 r. wykorzystano obecność w Kanadzie profesora Uniwersytetu Warszawskiego Franciszka Szachlińskiego, którego zaproszono do London, by „mówił o potrzebie prowadzenia polskiej szkółki i nauczaniu tutaj młodzieży języka polskiego w mowie i piśmie, historii i geografii polskiej, celem bliższego poznania swego kraju”⁵². Skutek owego działania okazał się zdumiewający, albowiem jeszcze w tym samym roku do szkoły uczęszczało ponad 50 dzieci, w tym 4 Żydówki i 5 dzieci ukraińskich polskiego pochodzenia.

⁵⁰ Były to czasami przedsięwzięcia bardzo ambitne, jak np. pierwsze przedstawienie z 11 lutego 1922 r. pt. „Genowefa”, oparte na dość powszechnych przełomu XIX i XX w. wersjach literackich, kreślących bohaterskie życie Genowefy Brabanckiej. Przedstawienie odbyło się w sali parafialnej St. Mary’s. Koszta związane z inscenizacją wynosiły 44,95 dolarów, a dochód 33,10 dolarów. Zob. B a l i c k i, *Historia organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 25; *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 1997, s. 121-122.

⁵¹ ZWCh, *Historia Polskiej Szkoły im. S. Staszica w London, Ontario*, s. 2-3 (mps); Świadectwo założenia Polskiej Szkoły im. S. Staszica w London, Ontario, Canada z 29 X 1977 r. podpisane przez Stanisława Walczaka, Bazylego Balickiego, ks. Piotra Sanczenkę, ks. Franciszka Plutę, Jana Pasierbka, Zofię Pokusa i Władysława Chwiećko, w: *Złoty Jubileusz Polskiej Szkoły im. Stanisława Staszica w London, Ontario. VIII Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie, 29, 30 października 1977 London, Ontario* (druk ulotny w zbiorach autora).

⁵² Z. P o k u s a, B. B a l i c k i, *Polska Szkoła w London*, w: *Książka pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 86; Z. P o k u s a, B. B a l i c k i, *Polska Szkoła w London, Ont.*, „Biblioteczka Nauczyciela Szkół Polskich w Kanadzie” 1973, z. 1, s. 27.

Wnet okazało się, że nieduży pokój z bardzo skromnym wyposażeniem nie może czynić zadość wzrastającej liczbie uczniów pragnących zgłębiać tajniki języka i kultury polskiej. Dlatego też komitet szkolny reprezentowany przez Karola Poliszaka, Władysława Loska i Michała Bieleckiego udał się do biskupa londońskiego w celu przyznania polskiej szkole choćby jednej sali z prawdziwego zdarzenia w St. John School przy ul. Hill. Ponieważ decyzja była pozytywna, więc tam przeniesiono szkołę, co znacznie ułatwiło organizację pracy i realizację programu edukacyjnego. Zajęcia teraz odbywały się cztery razy w tygodniu od godz. 19.00 do 22.00 przy wydatnej współpracy członków PSN, zwłaszcza J. Moczulskiego, zaopatrującego działwę w najpotrzebniejsze materiały i pomoce szkolne⁵³.

W latach 1931-1954, a więc do momentu, gdy polską szkołę przeniesiono ostatecznie do sali parafialnej nowo wybudowanego kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, jej dzieje naznaczone były raczej zmiennymi okolicznościami funkcjonowania. Było to bowiem wypadkową dość często zmieniających się sił pedagogicznych, z których niejedni – jak np. Antoni Domin czy Helena Jędrzejewska – mocno podnosili jej prestiż i poziom nauczania, inni zaś – np. Józef Graban – w ogóle nie dbali o ten wycinek polonijnego życia. Ponadto ciągle zmieniała się liczba dzieci, co wymuszało wciąż nowe rozwiązania strukturalne i modyfikacje systemu prowadzenia zajęć. Między innymi na początku lat trzydziestych podzielono pobierających nauki na dwie grupy – dla mniej i bardziej zaawansowanych. Stan ów funkcjonował przez kilka lat, by podobną praktykę wznowić na początku lat pięćdziesiątych. Nie mniej destabilizującym elementem okazała się dość częsta zmiana usytuowania szkoły, dla której wyznaczano miejsce bądź to w Szkole św. Jana, bądź w domu Polskiego Stowarzyszenia Narodowego, bądź wreszcie w pomieszczeniach kościelnych; z tym łączyły się również nieustanne zmiany dni i godzin prowadzenia lekcji. Życia nauczycielom oraz uczniom nie ułatwiały także permanentne braki podręczników i materiałów pomocniczych, a choć w celu rozwiązania tych niedoborów wspólnie podali sobie rękę działacze PSN, pedagodzy, rodzice i konsul polski, wszystko okazało się tylko doraźnym i częściowym rozwiązaniem palących problemów. A jednak mimo tej determinacji i godnych podziwu zabiegów, polska placówka w London mogła odnotować niekwestionowane osiągnięcia. Przecież dzięki niej zdecydowana większość dzieci i młodzieży dość biegle opanowała język polski tak w mowie,

⁵³ ZWCh, *Historia Polskiej Szkoły*, s. 4; Pokusa, Balicki, *Polska Szkoła w London*, s. 86-87.

jak i piśmie, a ponadto komplementarnie zgłębiała bogactwo kulturowego dziedzictwa starego kraju. Nie było to wszak tylko bierne przyswajanie sobie treści, lecz w pełni zaangażowana partycypacja w owych wartościach oraz ich prezentacja, bynajmniej nie od święta, w londońskim środowisku.

Tab. 4. Liczebność dzieci Polskiej Szkoły w London
(1927-1953)

Rok	Liczba uczniów
1927	40
1928	50
1938	33
1948	35
1953	45

Źródło: ZWCh, *Historia Polskiej Szkoły*, s. 1-7; P o k u s a, B a l i c k i, *Polska Szkoła w London*, s. 86-87.

Tak bowiem należy widzieć organizowanie wszelkiego rodzaju imprez szkolnych, udział w uroczystościach ogólnopolonijnych, występy na jesiennych wystawach miejskich w Queen's Park i Catholic Central School, prezentacje polskich tańców i pieśni ludowych oraz drobne inscenizacje teatralne⁵⁴. Siłą rzeczy wymagało to wciąż nowych pomysłów, artystycznych koncepcji, pracy i oddania ideowych nauczycieli⁵⁵ oraz wspierających ich w tym procesie rodziców czy też innych osób, chętnie oddających swój czas i zdolności, jak np. Helena Toll, która zapewniała stronę muzyczną wielu imprez⁵⁶.

Choć utrzymanie i funkcjonowanie Polskiej Szkoły w London niemal do końca lat czterdziestych XX w. było jedynie dziełem Polskiego Stowarzyszenia Narodowego – później do tego procesu włączyło się m.in. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, a także powstała parafia – nie wyczerpywało wszak, aczkolwiek stanowiło najbardziej spektakularną i brzemiennej w skutki,

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ ZWCh, Wycinek ze „Związkowca” [bez opisu bibliograficznego] z roku 1939 pt. *Urodzona w Kanadzie Pani Błądek uczy młodzież tradycji i języka polskiego*. Także relacja A. Błądek (London, 18 I 2003 r.) w zbiorach autora.

⁵⁶ ZWCh, *Historia Polskiej Szkoły*, s. 6; P o k u s a, B a l i c k i, *Polska Szkoła w London*, s. 87.

jego przedsięwzięć w zakresie bogatych inicjatyw tak na rzecz całej Polonii, jak i kraju pochodzenia. Jako że do wielu prac wręcz nieodzowna była pomoc i pragmatyka kobiet, zresztą od samego początku przynajmniej nieformalnie związanych ze Stowarzyszeniem, w 1927 r. podjęto decyzję o sformalizowaniu ich obecności we wspólnocie PSN, tworząc Koło Polek Polskiego Stowarzyszenia Narodowego. Nie wydaje się, aby rok 1927 był tylko przypadkową cezurą, tym bardziej, jeśli zważyć, że właśnie wtedy życie organizacji zaczęło się koncentrować wokół wynajętego domu, wymagającego „kobiecej ręki”. Nie był to przecież jedyny powód strukturalnego usankcjonowania i tak powszechnego dotąd zaangażowania niewiast na niwie społecznej. Faktem zaś jest, że na zebraniu 20 stycznia 1927 r. zgłoszono formalny wniosek o przyjmowaniu kobiet do PSN na takich samych prawach, jak mężczyźni, a już 1 marca tego roku gałąź żeńską tworzyło dziesięć pań⁵⁷, spośród których na prezeskę wybrano Julię Sawa⁵⁸.

Nie zmieniło to w niczym statutowej działalności PSN, przeciwnie – wspólnota interesów była do tego stopnia spójna, a idea działań tożsama, że w latach 1928-1935 zaniechano nawet wyboru zarządu Koła Polek przy Polskim Stowarzyszeniu Narodowym⁵⁹.

Tab. 5. Nauczyciele Szkoły Polskiej przed powstaniem parafii

Nauczyciel	Lata pracy
Walczak Stanisław	1927-1931
Walczak Łucja	1931-1933
Mandenburg Julia	1931-1933
Moczulski Jan	1934-1938
Błądek Antonina	1938-1939
Jakubiak	1939-1940
Graban Józef	1941-1942
Domin Antoni	1942-1948

⁵⁷ J. S i e r e c h o ń, *Historia Koła Polek Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, w: *Książka pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 51.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże, s. 52-53. Podobna sytuacja zaistniała w grudniu 1999 r., gdy Koło Polek większością głosów połączyło się z PSN, a panie odtąd mogą również kandydować w wyborach do zarządu. Zob. Archiwum PSN, Księga protokołów 1994-2000, s. 54; APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdanie PSN z 23 stycznia 2000 r.

Jędrzejewska Helena	1948-1950
Błądek Antonina	1950-1951
Domin Antoni	1952-1953
Balicki Bazyli	1953-1955

Źródło: jw.

W każdym razie tak mężczyźni, jak i kobiety spod znaku Polskiego Stowarzyszenia Narodowego aż do połowy lat czterdziestych byli jedynymi kreatorami życia kulturalno-społecznego Polonii w London. Organizowano zebrania, przedstawienia teatralne, herbatki towarzyskie, doroczne Dni Matki, spotkania opłatkowe i wielkanocne, wynajmowano – w celach dochodowych – salę (z pełną obsługą) na wesela, zabawy i przyjęcia okazjonalne. Bardzo ważnym aspektem organizacyjnego harmonogramu działania były mniejsze i większe akcje charytatywne. Z tych ostatnich warto w tym miejscu odnotować – jako odpowiedź na apel konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Kanadzie z 1934 r. – zorganizowanie pomocy dla powodzian w Polsce, a także szereg przedsięwzięć podczas II wojny światowej, mających wspomagać rodaków w okupowanej ojczyźnie, jak i żołnierzy tworzącej się armii polskiej w Kanadzie⁶⁰.

W całej tej plejadzie bogatych oznak aktywności nie zabrakło także spotkań o wyjątkowym znaczeniu prestiżowym. Właśnie w takich kategoriach – by posłużyć się najbardziej spektakularnym przykładem – należy postrzegać wizytę generalnego konsula RP z Montrealu, dra Tadeusza Brzezińskiego. Przybył on do London 19 marca 1939 r. na zaproszenie PSN, spotkał się z całą Polonią, władzami miasta oraz wziął udział w specjalnej uroczystości, na której występowały m.in. dzieci z Polskiej Szkoły pod kierownictwem nauczycielki A. Błądek, poświęconej pamięci Józefa Piłsudskiego. Konsul podczas przemówienia i w licznych wywiadach⁶¹ – co miało niebagatelne znaczenie dla opinii kanadyjskiej – przedstawił stanowisko Polski w obliczu niemieckiej polityki wobec Rzeczypospolitej⁶².

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob.: B a l i c k i, *Historia organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 28-31; S i e r e c h o Ń, *Historia Koła Polek Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 51-52.

⁶¹ Por. *Polish Consul-General Brzezinski addresses nations here*, „The London Free Press” 1939, nr z 20 III.

⁶² W. R u m a s, *Z pobytu P. Konsula Rzeczypospolitej Polski w London, Ontario*, „Związkowiec” 1939, nr z 21 III.

Tab. 6. Koło Polek przy PSN – zarząd (1927-1953)

Rok	Prezeska	Wiceprezeska	Sekretarka protokółowa	Kasjerka
1927	J. Sawa	–	K. Pawła	–
1935	M. Mac	P. Rupa	P. Wielgosz	S. Lupa
1936	P. Rupa	M. Walczak	J. Lonc	P. Wielgosz
1937	M. Sawa	R. Wawrzyńkiewicz	A. Frydryszczyk	–
1938	S. Ewańska	A. Ciamaga	J. Lonc	M. Sawa
1939	A. Frydryszczyk	J. Gruchała	–	A. Sawicka
1940	M. Sawa	M. Adamska	A. Frydryszczyk	J. Halon
1941	A. Dobros	H. Spetman	J. Gruchała	J. Sawa
1942	J. Gruchała	J. Halon	A. Frydryszczyk	S. Lupa
1943	M. Sawa	S. Ewańska	J. Gruchała	A. Dobros
1945	M. Sawa	H. Ćwik	J. Gruchała	W. Lonc
1946	H. Ćwik	J. Halon	A. Dobros	G. Ćwik
1947	J. Gruchała	W. Lonc	J. Kalinowska	G. Ćwik
1948	M. Sawa	P. Wielgosz	T. Dobos	G. Ćwik
1949	M. Sawa	W. Bilik	J. Gruchała	G. Ćwik
1950	J. Gruchała	W. Bilik	J. Kalinowska	G. Ćwik
1952	H. Ćwik	A. Lewicka	I. Adamczyk	S. Turek
1953	A. Dobros	M. Szot	S. Turek	G. Kocemba

Źródło: Zarząd Koła Polek przy organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego, w: *Książka pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 53-55.

Druga wojna światowa – jak wspomniano – wyzwoliła w szeregach Polskiego Stowarzyszenia Narodowego cały splot inicjatyw mających ulżyć doli polskiego żołnierza, a po jej zakończeniu taką samą troską otoczono rodaków przebywających w obozach na terenie Niemiec czy Austrii. Ponadto sporo członków z organizacji brało bezpośredni udział w działaniach militarnych, a ich powrót uroczyście świętowano na specjalnym bankiecie 24 marca 1946 r.⁶³ Z podobnymi uczuciami witano w London także przybywających do Kanady żołnierzy II Korpusu, rozpoczynających tutaj po latach tułaczki i bohaterskiej walki nowy etap życia. Łączące ich ideały, wspólna historia oraz pamięć o tych, którzy oddali życie, mobilizowały weteranów do wspól-

⁶³ B a l i c k i, *Historia organizacji Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 30-32.

nego działania, by z jednej strony kultywować pamięć, z drugiej zaś bronić własnych interesów. Tak więc narodziło się Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK) – Koło Nr 2 w London jako drugie po Port Arthur (Thunder Bay) w Kanadzie. Oficjalnie nastąpiło to 1 stycznia 1947 r., właśnie w lokalu PSN, które – przynajmniej z początku – było swego rodzaju matczynikiem dla SPK⁶⁴. Niestety, w dalszej historii już to z racji odmienności interesów, już to ze względu na ambicje, drogi tych dwóch organizacji się rozeszły.

Cokolwiek by więc powiedzieć, obecność drugiej, dość zwartej i jednorodnej organizacji w środowisku londońskiej Polonii stała się faktem. Owa konsolidacja sił, kreowana także postawą kolejnych zarządów, wynikała przede wszystkim z położenia i statusu kombatantów, rozsianych po licznych okolicach London, jak Goderich, Clinton, Hensall, Dashwood, Glencoe. W istocie rzeczy ich los nie był godny pozazdroszczenia, ponieważ praca na roli należała do wyjątkowo uciążliwych, a farmerzy niejednokrotnie traktowali przydzielonych im ex-żołnierzy jako współczesnych niewolników. Nie sposób więc, aby tego typu zachowania, czasami wręcz ewidentny wyzysk, nie budziły antagonizmów i uzasadnionych sprzeciwów. Dlatego też zarząd SPK, występując w roli orędownika swych kolegów, podejmował wielopłaszczyznowe interwencje tak u władz lokalnych, jak i poszczególnych farmerów, domagając się humanitarnego i sprawiedliwego traktowania polskich pracowników. Co więcej – od czasu do czasu przyszło mu godzić zwaśnione strony, gasić nadmierną krewkość, udzielać pouczeń i informacji w zakresie przysługujących praw. Mówiąc inaczej: zinstytucjonalizowana forma działania stwarzała dla weteranów poczucie bezpieczeństwa, a dla kanadyjskich pracodawców wydawała się stroną, której nie można było bagatelizować. Najlepszym tego dowodem stało się choćby wydarzenie z 5 października 1947 r. Nadzwyczajne Walne Zebranie SPK – Koło Nr 2 dokonało w sali Catholic Culture Centre konfrontacji zebranych z przedstawicielstwem władz federalnych z Ottawy i prowincjonalnych z Toronto. Z pewnością determinizm 315 członków SPK, gorąca i nie bynajmniej dyplomatyczna atmosfera, przekonały decydentów o nadużyciach i samowoli panoszących się w sektorze rolniczym. Dość dodać, że rychłe zarządzenie ówczesnego ministra pracy McNamary, pozwalające na

⁶⁴ S. P l u z a k, *Od miecza do lemiesza, czyli Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i szkie historyczny powstania i działalności jednej z jego komórek – Koła Nr 2 w London, Ont.*, w: *Książka Pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego*, s. 72-73; *Książka pamiątkowa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koła Nr 2 w London, Ontario (Kanada) wydana z okazji otwarcia i poświęcenia Domu Kombatanta w London w dniu 16 października 1960 r.*, London, Ont. 1961, s. 15.

zmianę farmy po wypracowanym roku, było najlepszą egzemplifikacją słuszności żądań oraz dodatkowym potwierdzeniem, iż tylko zespołowe i odpowiednio zorganizowane działanie może przynosić pozytywne rozwiązania⁶⁵.

Zdobyte tą drogą doświadczenie, a przecież nie był to tylko pojedynczy przykład, utwierdzało kolejne zarządy i członków SPK w słuszności i celowości zgodnego i koncepcyjnego przedsięwzięcia odpowiednich metod pracy, przynoszących wymierne wyniki nie tylko w sferze bytu materialnego, ale także kulturowo-narodowego. Idąc tym torem, dość szybko w kręgach stowarzyszenia, poza obroną swych członków, wykrystalizował się program działania organizacji, który najogólniej można określić jako integracyjno-towarzystwo-kulturowy. Bo właśnie taką rolę pełniły wszelkiego rodzaju spotkania o charakterze wspólnotowym, zabawy, zebrania, wieczorki przy patefonie, wspólny opłatek czy święcone oraz uroczyste obchody świąt narodowych tudzież rocznic związanych z czynem żołnierstwa polskiego. Myślano także o całym środowisku polonijnym, dając mu godziwą rozrywkę lub stwarzając możliwość pogłębienia własnej wiedzy. Tak bowiem należy odczytać przedsięwzięcia powstałego na początku lat pięćdziesiątych Amatorskiego Zespołu Teatralnego przy SPK, który – mimo obiektywnych trudności – wystawił kilka sztuk scenicznych, a także występy tzw. Wesołej Czwórki Lotników Polskich w aranżacji Jana Wojewódki. W 1950 r. natomiast z inicjatywy ówczesnego prezesa M. A. Szczygielskiego zorganizowano cykl wykładów oraz wieczorków literackich. Z prelekcjami wystąpił wówczas m.in. polski lekarz Chrzan i Melchior Wańkowicz⁶⁶.

Z pewnością działań o charakterze kulturalno-społecznym inspirowanych przez kombatantów byłoby o wiele więcej, gdyby nie problem odpowiedniego lokalu. Ponieważ nie dysponowano takim⁶⁷, korzystano z pomieszczeń rozrzuconych po mieście, jak np. Dom Polskiego Stowarzyszenia Narodowego, sala Catholic Culture Centre, lokum w Easter Star Temple czy katedra św. Piotra, w której gromadzili się członkowie SPK na nabożeństwach odprawianych przez ks. Ludwika Kociszewskiego⁶⁸.

Ważną rolę w dziejach londońskiego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów odegrała sekcja pań, założona w 1949 r. Pierwszy zarząd tworzyły: Helena Jędrzejewska (prezes), M. Mazgaj (sekretarz) oraz Regina Krysiewicz i Danuta Kolman (delegatki do zarządu koła). Podobnie jak gałąź żeńska przy

⁶⁵ Tamże; S o l t y s, *Road to Freedom*, s. 160-161.

⁶⁶ *Księga pamiątkowa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów*, s. 16.

⁶⁷ Dom Kombatanta otwarto w 1960 r., co wydatnie zintensyfikowało aktywność SPK.

⁶⁸ P l u z a k, *Od miecza do lemieszka*, s. 74.

PSN, tak i tutaj kobiety stanowiły nieocenioną pomoc w organizowaniu wszelkiego rodzaju imprez, zapewniając im stosowną aprowizację oraz otoczyły opieką powstałą również w 1949 r. bibliotekę przy SPK. Jednak po roku dość dobrze zapowiadającej się pracy sekcji część członkiń wstąpiła w związki małżeńskie, inne wyjechały z London, a sama sekcja zamarła aż do 1958 r., gdy dzięki bezkompromisowej ideowości kilka pań staje do pracy z nowym potencjałem energii i niekonwencjonalnych pomysłów⁶⁹.

Scharakteryzowany wyżej proces kształtowania się polonijnych organizacji i początki ich działalności wydają się znamienym świadectwem konsolidacji polskich sił i polskiego ducha na emigracji. Tworzone według klucza wspólnych zainteresowań, tożsamości interesów i potrzeby wypowiedzenia się za pomocą bogatych środków stały się zarazem silnym wsparciem na drodze genezy i budowania zrębów polskiej parafii w London. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że starania o polskiego duszpasterza i własny kościół zintegrowały twórczo różne przecież co do kształtu i form działania środowiska strukturalne, a parafia z nacelną misją uniwersalności posłannictwa religijnego wyznaczyła zupełnie nowy kształt aktywności dla przybliżonych organizacji.

III. ŻYCIE RELIGIJNE

Niemal od pierwszych dni pobytu w London i okolicy Polacy, w naturalny przecież sposób związani dotąd z Kościołem i religią, usiłowali tym bardziej teraz szukać oparcia w strukturach jakże im bliskich w ojczyźnie, dających pocieszenie w chwilach szczególnie trudnych. A że takie były właśnie początki emigracyjnej doli, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Niestety, niełatwo jednak było sprostać tym oczekiwaniom, zważywszy na brak polskich parafii w najbliższym otoczeniu, a także na niedostateczną znajomość języka angielskiego, która pozwalałaby im włączyć się w liturgię parafii kanadyjskich. W czasie bowiem, gdy do London zaczęli – pojedynczo co prawda – przybywać pierwsi Polacy, najbliższą usytuowaną polską parafią była parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Polski w odległym ok. 500 km od London Wilnie⁷⁰. Dopiero na początku drugiego dziesięciolecia XX w. zaczęły

⁶⁹ *Księga pamiątkowa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów*, s. 22.

⁷⁰ S z u l i s t, *Kaszubi kanadyjscy*, s. 42-44; *Leksykon geograficzno-historyczny parafii i kościołów polskich w Kanadzie*, red. E. Walewander, t. I, Lublin 1992, s. 317-323.

powstawać podobne ośrodki w znacznie bliższej odległości, jak w Toronto⁷¹, Hamilton⁷² czy Berlinie (Kitchener)⁷³. O ile więc z całą pewnością można wykluczyć kontakty duszpasterskie pierwszych osadników polskich z terenu London z duchowieństwem Wilna, o tyle bardzo prawdopodobne wydają się takie relacje, zrazu na pewno sporadyczne i okazjonalne, ze zmarłych wstającymi polskimi działającymi w ówczesnym Berlinie już od lat sześćdziesiątych XIX w., którzy przybyli tutaj do pracy pośród Niemców i Irlandczyków, obejmując także swoją opieką Polaków skupionych w parafii Matki Boskiej Bolesnej⁷⁴. Być może – choć nie ma na to dokumentalnego potwierdzenia – że ks. Stanisław Rogalski CR czy ks. Franciszek Pieczyński CR zainteresowali się nielicznymi rodakami rozpoczynającymi nowy etap życiowy w London, lecz z całym przekonaniem można powiedzieć, iż taką praktykę potwierdziło postępowanie ks. Pawła Sobczaka, duszpasterzującego w Kitchener w latach 1904-1915, a jednocześnie zatroskanego o rodaków rozsianych po najbliższych okolicach⁷⁵. Jego apostołstwo wśród polskich emigrantów londońskich było wynikiem dłuższych zabiegów tych ostatnich oraz życzliwej postawy proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny w Lon-

⁷¹ Pierwsza polska parafia w Toronto, pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, powstała w 1911 r. Zob. *Złote pokłosie parafii św. Stanisława Kostki, Toronto, Ont. 1911-1961*, Toronto 1961; L. G ł o w a c k i, *Świętując 75-lecie parafii św. Stanisława Kostki*, Toronto, Ont. 1986.

⁷² Parafia św. Stanisława Kostki w Hamilton również powstała w 1911 r. Zob. *Księga pamiątkowa: 25-th Anniversary Souvenir Book St. Stanislaus Church*, Hamilton, Ont. 1927; *55 years St. Stanislaus' Church. Parafia św. Stanisława Kostki w Hamilton, Ont.*, Hamilton, Ont. 1968; *Heaven sent. Dar nieba. Diamond jubilee the parish of. St. Stanislaus Kosta*, Hamilton 1987.

⁷³ Parafia pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kitchener powstała w 1912 r. Zob. *Pamiętnik jubileuszowy 25-lecia polskiej parafii Serca Jezusowego w Kitchener, Ont. w Kanadzie 1912-1937*, Kitchener 1937; *Księga pamiątkowa Polonii okręgu Kitchener, Ont. 966-1857-1966*, Kitchener 1966.

⁷⁴ B. M i c e w s k i, *Polonijna działalność zmarłych wstąpców*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. J. Bakalarz [i in.], Lublin 1982, s. 419; J. W a l k u s z, *Kościół w dziejach Polonii. Zagadnienia wybrane*, w: *W kręgu dziejów Kościoła i rodziny franciszkańskiej*, red. R. Prejs, Warszawa 1999, s. 307-308.

⁷⁵ Ks. Paweł Sobczak ur. 16 czerwca 1875 r. w Jurkowie pod Kościanem. Studia odbył w Rzymie, gdzie też 6 czerwca 1903 r. przyjął święcenia kapłańskie, a następnie został skierowany do pracy w Kanadzie. W Kitchener zorganizował polską parafię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa i był jej pierwszym proboszczem. Od 1915 r. pomagał w duszpasterstwie w Chicago – na Jackowie, Jadwigowie i Kantowie, gdzie zmarł 17 grudnia 1922 r. Zob. Archives of American Polonia in Orchard Lake (AAPOL), Chart I: List of deceased Resurrectionist Fathers who labored in the United States (Sobczak Paul, b. sygn.); E. T. J a n a s, *Dictionary of American Resurrectionists*, Rome 1976.

don, użyczającego swego kościoła przy skrzyżowaniu ulic York i Lyle na praktyki religijne dla polskiej grupy.

Cokolwiek by więc powiedzieć o kształcie tegoż pierwotnego duszpasterstwa, trzeba przede wszystkim podkreślić jego sezonowość oraz rudymenarną formę. Z jednej bowiem strony nieliczna jeszcze wtedy garstka Polaków i do tego rozsianych po całym mieście i okolicy, z drugiej zaś odległość między London a Kitchener oraz kiepskie możliwości przemieszczania się, wyznaczały częstotliwość wizyt ks. P. Sobczaka, a także postać prowadzonego przezeń duszpasterstwa. Zasadniczo pojawiał się on w London – wyznaczając tym samym pewien styl pracy praktykowany niemal do lat dwudziestych ubiegłego wieku – w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, głosząc słowo Boże, organizując nabożeństwa, słuchając spowiedzi i udzielając innych sakramentów, głównie małżeństwa i chrztu⁷⁶. W pozostałych natomiast sytuacjach Polacy zdani byli na własne siły i opiekę proboszczów z St. Mary's, nade wszystko P. J. McKeona i J. Kennedy'ego⁷⁷. Niemniej ta pionierska postać duszpasterstwa polskiego w London, o niewymownym wręcz znaczeniu dla emigrantów, była z zadziwiającym poświęceniem kontynuowana przez współbraci ks. P. Sobczaka, a przede wszystkim ks. Tomasza Tarasiuka, który od 1911 r. zaczął organizować etniczną parafię w Hamilton⁷⁸. Jego przyjazdy do London według wypracowanego już schematu zaczęły się mniej więcej od 1913 r., a więc z chwilą poważnej choroby ks. P. Sobczaka⁷⁹. Nie różniły się one ani co do częstotliwości, ani co do formy, tym bardziej że ks. T. Tarasiuk aż nadto zajęty kształtowaniem struktur administracyjno-duszpasterskich w Hamilton, nie mógł pozwolić sobie na częstsze wizyty w odległym ponad 100 km London⁸⁰.

⁷⁶ APOLC, *Historia parafii, Rys historyczny kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, London, Ontario, Canada* [mps b. sygn.], s. 1; Archiwum Parafii w Kitchener (APK), *Kronika parafii Sacred Heart Kitchener, Ont. 1892-1978*, s. 25; J. S a m b o r s k i, *Pamiętnik jubileuszowy 25-lecia polskiej parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Kitchener, Ont. w Kanadzie 1912-1937*, Kitchener 1937 (b. pag.); *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła*, s. 26; *Pamiętnik 25-lecia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej w London, Ont. 1953-1978*, London 1978, s. 51.

⁷⁷ Archiwum Parafialne St. Mary's w London, Księgi metrykalne; *St. Matry's Parish London, Ontario 1872-1942*, s. 65.

⁷⁸ W *Książce pamiątkowej poświęcenia kościoła* (s. 26) jest błędna informacja, jakoby ks. T. Tarasiuk dojeżdżał do London z Toronto. Por. *Księgi jubileuszowe z Hamilton; Leksykon geograficzno-historyczny*, s. 116-122.

⁷⁹ AKP, *Kronika parafii*, s. 25; S a m b o r s k i, *Pamiętnik jubileuszowy*, b. pag.

⁸⁰ Ks. Tomasz Tarasiuk ur. 6 marca 1881 r. w Błotkowie pod Terespołem. Po ukończeniu seminarium duchownego w kraju oraz studiów na Uniwersytecie Gregoriańskim (doktorat w

Pierwszy okres tzw. duszpasterstwa przedparafialnego, o wyraźnych znamionach okazjonalności, zamyka aktywność pasterska ks. Władysława Krzyżosiaka, późniejszego rektora Polskiego Seminarium Duchownego w Orchard Lake (USA). Przybywając z okazji głównych świąt do London ze Stanów Zjednoczonych, występował on nie tylko w roli powiernika spraw duchowych swoich rodaków, lecz niejednokrotnie służył praktyczną radą na dość trudną codzienność, realizującą się w kontekście bezrobocia i trosk o sprawy socjalne. Stąd nietrudno się dziwić, iż jego dyskretne i pełne serdeczności duszpasterstwo, w dalszym ciągu skoncentrowane przy kościele Najświętszej Maryi Panny, było nie tylko pociechą w znaczeniu typowo religijnym, ale także psychicznym, tworząc przedziwną płaszczyznę przyjaźni między ks. W. Krzyżosiakiem a londońskimi Polakami⁸¹.

W zupełnie nowej sytuacji, patrząc od strony opieki religijno-duszpasterskiej, znaleźli się polscy emigranci od początku lat dwudziestych. Wyznaczały ją co najmniej cztery znamienne wydarzenia. Po pierwsze – wzrastająca liczebność Polonii; po drugie – utworzenie polskiej parafii w Windsor, a w związku z tym dość regularne dojazdy do London jej proboszcza ks. Jana Andrzejewskiego⁸²; po trzecie – desygnowanie na kapelanów szpitala św. Józefa w London księży Polaków bądź wystarczająco władających językiem

1906 r.) przyjął w Rzymie święcenia kapłańskie 2 czerwca 1906 r. Jako duszpasterz pracował w Lwowie, a od 1907 r. w Chicago (na Stanisławowie i Jackowie). W 1911 r. został inkardynowany do diecezji Hamilton z zadaniem organizowania parafii polskiej św. Stanisława Kostki i budowy nowego kościoła. W 1937 r. został przeniesiony do Brandford (tu organizował także polską parafię p.w. św. Józefa), gdzie zmarł 23 sierpnia 1947 r. Zob. AAPOL, Chart I: List of deceased Resurrectionist Fathers, Tarasiuk Thomas (b. sygn); *Golden Jubilee of the Hamilton St. Stanislaus Benefit Society 1912-1962*, Hamilton [1962], s. 26-27; J a n a s. *Dictionary*; *55 years St. Stanislaus Church*, s. 72-77; *Heaven sent*, s. 53-60.

⁸¹ *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła*, s. 27; R. N i r, *Ks. rektor Władysław Krzyżosiak (1896-1953)*, „Dziennik Polski” 77(1980), nr 111.

⁸² *Pamiętnik czterdziestolecia parafii Świętej Trójcy w Windsor, Ontario, 1916-1956 oraz trzydziestolecia kapłaństwa ks. dra Ludwika Kociuszewskiego proboszcza parafii*, Windsor, Ont. 1956, b. pag.; *Pamiętnik pięćdziesięciolecia parafii Świętej Trójcy w Windsor, Ontario, Canada 1916-1966*, Windsor 1966, b. pag.; *75 lat parafii Świętej Trójcy Windsor, Ontario, Kanada 1916-1991*, Windsor 1991, s. 23, 42.

Ks. Jan Andrzejewski urodził się w Milwaukee, tam pobierał nauki oraz przyjął w diecezji St. Paul w 1896 r. święcenia kapłańskie. Pracował w kilku parafiach w Stanach Zjednoczonych (m.in. był proboszczem parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w New Castle w Pensylwanii). W 1916 r. przybył do diecezji London (Kanada) i organizował polską parafię w Windsor, Ont., gdzie był proboszczem w latach 1920-1933. Odwołany z tej funkcji z powodu niemożności spłacenia zaciągniętych długów, pracował jako duszpasterz, a później kapelan szpitala św. Józefa w Chatham, Ont., gdzie zmarł 21 kwietnia 1950 r. Zob. Archives Diocese of London (ADL), *Priests who served London Diocese (PLD)*, t. 1 (b. sygn.).

polskim; po czwarte – mianowanie wikariuszami parafii Najświętszej Maryi Panny księży z jednoczesnym zadaniem duszpasterzowania wśród miejscowych Polaków⁸³.

Rozwijając nieco powyższe treści trzeba dodać, że w miarę regularną opiekę nad polską grupą w London otoczył ks. Jan Achtabowski, inicjując tym samym – od początku lat pięćdziesiątych – kolejny etap duszpasterstwa w jej dziejach. A chociaż czynił to w wymiarze zwielokrotnionym w porównaniu z poprzednio wspomnianymi duchownymi, i tak nie mógł w pełni zrealizować zadość oczekiwaniom oraz potrzebom swych rodaków⁸⁴. Do tego wszak wymagana była stała obecność duszpasterza pośród wiernych lub przynajmniej w najbliższym otoczeniu. Czy taka była intencja działania ówczesnego biskupa Johana Kidda i kurii w London, gdy w 1930 r. kapelanem szpitala św. Józefa mianowano ks. Franciszka Nowaka, Amerykanina polskiego pochodzenia – trudno powiedzieć. W każdym razie pozostaje niewątpliwym faktem, że jego ponadtrzyletni pobyt w London, niespożyta energia oraz podziwu godna aktywność, mocno skonsolidowały polskie środowisko i ożywiły duchowo⁸⁵. Gdy zatem w 1933 r. ks. F. Nowak został mianowany proboszczem parafii pod wezwaniem Świętej Trójcy w Windsor, londońska Polonia – wzmocniona oddziaływaniem i osobistym wsparciem odchodzącego kapela-

⁸³ *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła*, s. 27; *St. Mary's Parish*, s. 65; *100 year Anniversary St. Mary's Church/100 Anni D'Anniversario Chiesa Di S. Maria London, Ontario, Canada 1902-2002*, London 2002, s. 6.

⁸⁴ O jego aktywności pośród Polaków w London wypadnie jeszcze wspomnieć nieco dalej; tu zaś warto, choć szkicowo, przedstawić jego życiorys. Ks. Jan Achtabowski ur. się 3 maja 1909 r. w Chełmży, a po uzyskaniu matury studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie w 1932 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jako wikary pracował w Wąbrzeźnie, Sarnowie, Tczewie, Nowym Mieście i Papowie Biskupim oraz był proboszczem w Grzegorzcu. W czasie wojny, jako kapelan II pułku szwoleżerów, przebył trasę przez Polskę wschodnią, Węgry, Jugosławię, Saloniki, Turcję i dotarł na Bliski Wschód. W 1950 r. wyemigrował do Kanady i podjął duszpasterstwo w diecezji London, a choć w większości pracował w parafiach angielskich, był wspaniałym oparciem dla Polaków w Windsor, Chatham i London. W 1992 r. osiadł w Toruniu, gdzie zmarł 29 grudnia 1998 r. Zob. ADL, PLD, t. 1 (b. sygn.); J. S t a c h u l s k i, *Kawalerski tryptyk*, Pelplin 1998, s. 189-370; J. W a l k u s z, *Niezłomowany żołnierz na Bożym posterunku*. *Ks. Jan Achtabowski 1909-1998*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 50(1999), nr 3, s. 405-410.

⁸⁵ Ks. Franciszek Ryszard Nowak ur. 2 października 1886 r. w Buffalo, NY. Po ukończeniu nauki podstawowej i średniej studiował teologię w seminarium franciszkańskim w Trenton, New Jersey oraz w Rzymie i Krakowie. Po przyjęciu w 1909 r. święceń kapłańskich w Albemey, NY, pracował jako franciszkanin konwentualny w parafii św. Stanisława w Chicopee, św. Jozafata w Milwaukee oraz był kapelanem szpitala św. Józefa w London. Następnie był proboszczem parafii Świętej Rodziny w Dodon, Md, i Świętej Trójcy w Windsor, Ont. Zmarł w 1955 r. Zob. ADL, PLD, t. 3 (b. sygn.).

na – wystąpiła do miejscowego biskupa o przydział polskiego księdza. Hierarcha przychyłając się do prośby wciąż rosnącej liczebnie grupy polskiej, zamianował w 1933 r. wikariuszem parafii Najświętszej Maryi Panny ks. Pawła Sargewitza (Sargiewicza), Litwina z pochodzenia, lecz dobrze władającego językiem polskim⁸⁶.

Od tej chwili już regularnie odprawiano w kościele przy York i Lyle Street polskie nabożeństwa, a emigranci w osobie ks. P. Sargewitza znaleźli prawdziwego duszpasterza i powiernika ich spraw. Mogłoby się więc wydawać, że takie rozwiązanie przyjęto za optymalną praktykę. Potwierdzeniem tego było nadto mianowanie – po odejściu w 1938 r. ks. Sargewitza do Windsor⁸⁷ – na jego miejsce ks. Antoniego Rząsy. Niestety, ten ostatni pozostał w London tylko przez rok, a z chwilą jego translokacji Polacy znowu pozostali bez opieki duszpasterskiej⁸⁸, co – przy całkiem sporej już liczebnie grupie polskich emigrantów – powodowało coraz wyraźniejsze dojrzewanie myśli o utworzeniu etnicznej parafii polskiej. Utwierdzeniem w słuszności takich działań okazały się lata 1939-1941 stanowiące regres w dziejach polskiej opieki religijnej, którego nie był w stanie naprawić nawet kilkumiesięczny pobyt w London zmartwychwstańca z Chicago, ks. Józefa Prusińskiego⁸⁹.

⁸⁶ Fakt ów odnotowano nawet w historii parafii Najświętszej Maryi Panny. Zob. *St. Mary's Parish*, s. 65, a w wydawnictwie jubileuszowym na stulecie parafii napisano: „1933 was like wise a red-letter year for the Polish parishioners when Rev. Fr. P. Sargewitz was appointed assistant in the parish, his chief duties being among Polish people. As in the case of the parishioners from the time of the arrival in 1906 of the Polish people, Polish priests would come yearly to minister to their Easter duty and to solemnize marriages. Under Fr. Paul (as he was affectionately called), the work among the Polish Catholics was expanded. Now the Polish people would have their own mass and a priest to speak their language” (zob. *100 year Anniversary*, s. 6).

⁸⁷ Ks. Paweł Rajmund Sargewitz ur. 1 czerwca 1906 r. w Milwaukee. Ukończywszy szkołę średnią w St. Francis, Wisconsin, studiował w Seminarium świętych Cyryla i Metodego w Orchard Lake, przyjmując w London, Ont., święcenia kapłańskie w 1933 r. Następnie był wikariuszem w parafii St. Mary's w London, St. Mary's w Simoce, proboszczem parafii Świętej Trójcy w Windsor, Najświętszego Serca Pana Jezusa w La Salle, św. Karola w Courtright, św. Józefa w Corunna i św. Józefa w Ashfield. W styczniu 1965 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w szpitalu St. Mary's w London. Zmarł 25 lipca 1988 r. Zob. ADL, PLD, t. 3 (b. sygn.).

⁸⁸ Brak danych na temat jego życia i pracy.

⁸⁹ Ks. Józef Prusiński ur. 2 listopada 1902 r. w Chicago. Po ukończeniu nauki podstawowej i średniej studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie w 1927 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po czteroletniej pracy w Krakowie został wikarym w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Chicago, proboszczem w Panama City na Florydzie, asystentem w parafii św. Stanisława Kostki w Hamilton (od 1962 r.), a następnie pracował w polskich parafiach w Chicago. Zmarł 24 marca 1980 r. w Chicago. Zob. AAPOL, Chart I: List deceased

Biskup J. Kidd chcąc zatem stłumić wyraźne zdegustowanie Polaków, wrócił do wcześniejszej koncepcji łączenia obowiązków wikariusza parafii Najświętszej Maryi Panny z jednoczesną opieką nad parafianami polskimi. A choć w takiej roli wystąpił w latach 1941-1942 ks. Jan Bocian⁹⁰ i ks. Hieronim Franciszek Urbański (1942-1946)⁹¹, nie mogło to jednak satysfakcjonować zainteresowanych, choćby z racji na zbyt częste zmiany i małą stabilność pastoralną oraz nieustanne poczucie obcości.

Tab. 7. Duszpasterze polonijni w London w okresie przedparafialnym

Lp.	Duszpasterz	Miejsce-status	Lata posługi
1.	Ks. Paweł Sobczak CR	Kitchener	1904-1913
2.	Ks. Tomasz Tarasiuk CR	Hamilton – proboszcz	1913-1917
3.	Ks. Władysław Krzyżosiak	Orchard Lake (USA)	1917-1920
4.	Ks. Jan Andrzejewski	Windsor – proboszcz	1920-1929
5.	Ks. Franciszek Nowak	London – kapelan szpitala	1930-1933
6.	Ks. Paweł Sargewitz	London – wikariusz NMP	1933-1938
7.	Ks. Antoni Rząsa	London – wikariusz NMP	1938-1939
8.	Ks. Józef Prusiński CR	Chicago – duszpasterz	1940
9.	Ks. Jan Bocian	London – wikariusz NMP	1941-1942
10.	Ks. Hieronim F. Urbański	London – wikariusz NMP	1942-1946
11.	Ks. Ludwik Kociszewski	London – kapelan WP	1946-1949
12.	Ks. Jan Achtabowski	Windsor, Leamington – wikariusz	1950-1952

Źródło: Tabela opracowana na podstawie własnych badań

Resurrectionist Fathers, Prusiński Joseph (b. sygn.); *Golden jubilee of the Hamilton St. St. Stanislaus Benefit Society*, s. 28.

⁹⁰ Ks. Jan Bocian – brak danych.

⁹¹ Ks. Hieronim Franciszek Urbański ur. 9 czerwca 1914 r. w Shenandoah, Pennsylvania. Nauki pobierał w szkole katolickiej w Shenandoah oraz w St. Mary's College w Orchard Lake, natomiast studia filozoficzno-teologiczne kontynuował w Seminarium świętych Cyryla i Metodego w Orchard Lake. Po przyjęciu święceń w 1942 r. był wikarym w St. Mary's w London, Our Lady of Mercy w Sarni, St. Joseph's w Stratford, a następnie administratorem i proboszczem w Logan, Auburn, Merlin i Kingsbridge. Od 1972 r. inkardynowany do diecezji Allentown (USA). Zmarł 14 sierpnia 1984 r. w Allentown. Zob. ADL, PLD, t. 3 (b. sygn.).

Zupełnie nową sytuację, tak w sferze duszpasterstwa, jak i w ogóle życia polonijnego wykreowały bezpośrednie wydarzenia po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wiadomo już, że w latach 1946-1947 napływała tutaj nowa fala emigrantów ze starego kraju, a także liczna rzesza weteranów wojennych. Owszem, z jednej strony stymulowało to konieczność pragmatycznych rozwiązań i nieodzownej pomocy dla świeżo przybyłych rodaków, z drugiej natomiast wymagało większej przejrzystości i koncepcyjnego działania na gruncie kościelnym. W takim kontekście niewątpliwym błogosławieństwem dla londonńskiego środowiska okazał się przyjazd ks. Ludwika Kociszewskiego⁹², który – przynajmniej na pewien czas – był w stanie zaradzić najpilniejszym potrzebom. Choć czynił to zrazu z własnej inicjatywy, wnet otrzymał pełną akceptację dla tego typu przedsięwzięć ze strony ówczesnego biskupa londonńskiego J. Kidda, który już pod koniec 1946 r. udostępnił ks. L. Kociszewskiemu mieszkanie przy katedrze św. Piotra⁹³. To prawda, że ów polski duchowny przybył do kanadyjskiego London z Anglii, związany z wojskiem polskim, zajął się w swej duszpasterskiej trosce przede wszystkim żołnierzami osiadłymi nad ontaryjską Tamizą, nie skąpił wszak duchowej pomocy pozostałym rodakom, organizując dla nich nabożeństwa polskie i inne spotkania. Niemniej bardziej czuł się związany z kombatantami, dla których obowiązkowa praca na kanadyjskich farmach była nie tylko nowym doświadczeniem, ale niemałym – jak wspomniano wcześniej – utrapieniem, połączonym z ewidentnym wyzyskiem. Stąd też jako priorytet w swej duszpastersko-humanitarnej misji przyjął ks. L. Kociszewski obronę polskiego żołnierza, tęskniącego za krajem i nie potrafiącego się – choćby z racji ciężkiej pracy i niedostatecznej znajomości języka angielskiego – odnaleźć w nowej rzeczywistości. Dlatego też, jako czuły opiekun, bezkompromisowy doradca i duszpasterz, objeżdżał

⁹² Ks. Ludwik Kociszewski ur. 14 kwietnia 1900 r. w Berdyczowie. Nauki pobierał w rodzinnym miasteczku, a szkołę średnią ukończył w 1921 r. w Humaniu. Następnie studiował w seminarium duchownym w Lublinie, gdzie w 1926 r. przyjął święcenia kapłańskie, a potem pracował jako wikariusz w Opolu Lubelskim, Czemiernikach i Wąwolnicy. W 1930 r. wyjechał do Rzymu i na własny koszt studiował prawo kanoniczne (doktorat w 1932 r.). Przez jakiś czas, po otrzymaniu aplikacji, pracował w Rocie Rzymskiej, od 1938 r. był obrońcą węzła małżeńskiego przy sądzie biskupim w Lublinie, a w 1939 r. został kapelanem wojskowym. W 1946 r. wraz z polskimi żołnierzami wyemigrował do Kanady. Inkardynowany do diecezji londonńskiej w 1949 r., został proboszczem w Windsor. Zmarł 27 grudnia 1961 r. Zob. Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (AAL), Akta personalne, sygn. Rep. 60 II BK 114; *Pamiętnik pięćdziesięciolecia parafii Świętej Trójcy w Windsor*, b. pag.; *Śp. Ks. dr Ludwik Kociszewski*, „Życie Katolickie” 6(1961), nr 51.

⁹³ AAL, Akta personalne, Pismo ks. L. Kociszewskiego z dnia 7 VII 1949 r., sygn. Rep. 60 II BK 114; *Śp. Ks. dr Ludwik Kociszewski*, „Życie Katolickie” 6(1961), nr 51.

liczne farmy, służył pomocą i wsparciem, a przede wszystkim organizował życie religijne⁹⁴. Gdy zatem w 1949 r. został mianowany proboszczem polonijnej parafii w Windsor, londońscy Polacy ponownie zostali bez duszpasterza, choć okoliczności zaczęły teraz im coraz bardziej sprzyjać. W 1950 r. bowiem nowym biskupem diecezji londońskiej został John C. Cody, człowiek wyjątkowo rozumiejący oczekiwania coraz liczniejszych jego polskich diecezjan. Ponadto w tym samym roku obowiązki wikariusza w Windsor przejął ks. Jan Achtabowski, który ochoczo roztoczył opiekę duszpasterską nad rodakami w London, pokonując w tym celu znaczne odległości, a poza tym zaczął organizować wysiłki londońskiej Polonii w kierunku podjęcia starań o utworzenie własnego ośrodka religijnego z polskim kapłanem⁹⁵. Co więcej – nie zaniechał tych działań nawet wtedy, gdy od 1951 r. pracował jako wikariusz parafii św. Filipa w Petroli, a później św. Michała w Leamington⁹⁶. To on też, przekonany o potrzebie założenia polskiej parafii etnicznej w London, służąc doświadczeniem i radą coraz bardziej zdeterminowanym rodakom, stał się jednym z najgorętszych orędowników tej inicjatywy i ideowym *spiritus movens* formalnych działań zmierzających do oficjalnego utworzenia w 1953 r. parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London⁹⁷.

POLISH CANADIANS ('POLONIA') IN LONDON (CANADA)
BEFORE ESTABLISHING THE PARISH

S u m m a r y

Although Poles started emigrating to Canada in the second half of the 19th century, in London (Canada) – apart from individual, albeit exceptional cases (e.g. Kazimierz Stanisław Gzowski, Hellmuth Isaac) – their colonization falls on the first years of the 20th century. As years went by, their number slowly but constantly increased. This resulted in about 500 Polish people living there in 1939. They fairly eagerly integrated, concentrating their potential in the

⁹⁴ AAL, Akta personalne. List ks. L. Kociszewskiego z dnia 21 IV 1947 r. do bpa lubelskiego, sygn. Rep. 60 II BK 114.

⁹⁵ ADL, PLD, t. 1. (b. sygn.); *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła*, s. 28; J. W a l k u s z, *Parafia Matki Boskiej Zwycięskiej w Chatham, Ontario 1957-1997*, Chatham–Lublin 1997, s. 71-72.

⁹⁶ ADL, PLD, t. 1 (b. sygn.).

⁹⁷ ADL, *Our Lady of Czestochowa Parish, Pismo bpa J. C. Cody'ego z dnia 2 XI 1953 r.* (b. sygn.).

Towarzystwo Bratniej Pomocy Synów Polskich [The Polish Sons' Brotherly Assistance Association] (next called Polskie Stowarzyszenie Narodowe [The Polish National Association]) and in the Stanisław Staszic Polish School that existed from 1927. After the war – and numerous young Polish Canadians volunteered to join the Polish Army – on the map of social organizations of the London community Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (The Polish Combatants Association) appeared. Although the work of the Polish Canadian organizations on the Ontario Thames brought clear-cut results, the factor that united the immigrants from Poland most strongly was their religious life. It was inspired by Polish people themselves, however, it was soon supported by the pastorate care of priests belonging to the community of the Resurrection from Kitchener and Hamilton, and then from other Polish Canadian parishes, or from the curates of the Our Lady parish of London, who – according to the intentions of the London ordinary – were to take Poles under their pastorate protection, too. Despite this, the ever greater and more consolidated Polish community strived after forming their own ethnic parish. In this respect – apart from Bishop Cody's favorable attitude – at the beginning of the 1950s invaluable actions were undertaken by Rev. Jan Achtabowski, the curate of Windsor and Leamington, who worked together with the Polish Canadian organizations. The result of these actions was establishing the Our Lady of Częstochowa parish in London, with Rev. Franciszek Pluta as its first parish priest.

Translated by Tadeusz Karłowicz